

Elżbieta Słabińska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach

Wkład ziemiaństwa w rozwój przemysłu cukrowniczego w województwie kieleckim w latach 1918–1939

1. Uwarunkowania rozwoju przemysłu cukrowniczego w województwie kieleckim

W okresie międzywojennym domeną ziemiaństwa województwa kieleckiego był przemysł rolno-spożywczy, który jednak „nie należał do przodujących”¹. Wyjątek stanowił przemysł cukrowniczy; cukrownie Kielecczyzny skutecznie konkurowały (pod względem wielkości zakładu, modernizacji, zatrudnienia) z zakładami tej samej branży w Polsce.

Na terenach Królestwa Kongresowego istniały dość dobre warunki rozwoju przemysłu cukrowniczego, wykluczając kilkudziesięciokilometrowy pas nadgraniczny, gdzie ze względów militarnych obowiązywał urzędowy zakaz budowy fabryk oraz połączeń komunikacyjnych². Złamano go w momencie wydania koncesji na budowę Cukrowni „Częstocice” hr. Henrykowi Łubieńskiemu, który zawdzięczał to mocnej pozycji. Po niej powstały następne: w drugiej połowie XIX w. „Łubna”, „Szreniawa” i „Rytwiany”, a w pierwszej połowie XX w. „Włostów”. Modelem były cukrownie małe, znajdujące się na terenie majątku ziemskiego wytwarzającego surowiec lub sprowadzającego go z okolicznych majątków³.

¹ M. B. Markowski, *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Warszawa 1993, s. 91.

² J. Zagłeniczny, *Warunki rozwoju cukrownictwa w Polsce*, „Przemysł i Handel” 1922, z. 6, s. 68.

³ Tamże.

Owa współzależność między uprawą a lokalizacją cukrowni w województwie kieleckim przetrwała w okresie międzywojennym. Rozmieszczenie cukrowni było determinowane przez położenie bazy surowcowej. Zakłady starano się lokować blisko przerabianego surowca, aby obniżyć koszty produkcji związane z transportem.

Uprawa buraków cukrowych wymagała dobrych warunków glebowych (czarnoziemów i lessów) oraz łagodnego klimatu. Dlatego największe plantacje znajdowały się w powiatach: pińczowskim, miechowskim, opatowskim, sandomierskim i kozienickim, stanowiąc 92,3% ogólnej powierzchni upraw w województwie, i tam też osiągnano największe plony. Niewielkie plantacje występowały w powiatach: częstochowskim, iłżeckim, radomskim i stopnickim, nie było ich natomiast w powiatach: będzińskim, jędrzejowskim, kieleckim, koneckim, olkuskim, włoszczowskim i zawierciańskim⁴.

Tabela 1

Powierzchnia upraw i plony buraków cukrowych
w województwie kieleckim w latach 1931–1938

Rok	Powierzchnia upraw w ha	Plony w kwintalach
1931	6 058	911 330
1932	4 056	832 139
1933	3 311	574 537
1934	3 761	700 690
1935	4 385	957 172
1936	5 110	961 332
1937	6 428	1 266 911
1938	6 281	1 382 803

Źródło: Statystyka rolnicza 1931/1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1938, Warszawa 1933–1939.

Przed I wojną światową pod uprawę surowca przeznaczono 6300 ha ziemi, ale w latach 1921–1925 nastąpił spadek o 50%⁵. Było to wynikiem rabunkowej polityki wojennej (sekwestru płodów rolnych i inwentarza żywego) i pogorszenia się warunków uprawy w dobie powojennej inflacji (zmniejszenia zastosowania nawozów sztucznych, maszyn i dobrego materiału siewnego, braku środków transportu) oraz ograniczonych możliwości przerobowych cukrowni i sytuacji

⁴ F. Barciński, *Geografia gospodarcza województwa kieleckiego*, Kielce 1931, s. 108.

⁵ A. Kozera, *Rolnictwo województwa kieleckiego w latach 1918–1939*, Kielce 2003, s. 143.

rynkowej (spadku zapotrzebowania na gotowy produkt). Od 1925 r. następował wzrost powierzchni upraw, tak że w 1928 r. przekroczył poziom przedwojenny o przeszło $\frac{1}{4}$ ⁶. W okresie wielkiego kryzysu gospodarczego następował spadek powierzchni upraw, trwający aż do 1934 r. Od 1935 r. miał miejsce stopniowy wzrost plantacji, ale do końca okresu międzywojennego nie udało się osiągnąć stanu z 1928 r. Wahaniom w zakresie powierzchni upraw towarzyszyły zmiany w wielkości zbiorów (tab. 1). Cukrownie województwa kieleckiego korzystały przeważnie z miejscowego surowca.

W zasadzie organizacją produkcji i skupu surowca zajmowały się cukrownie. Każda miała swoich plantatorów. Nie jest prawdą, że uprawa buraków cukrowych była domeną gospodarstw wielkorolnych⁷. Przykładowo, w latach 1930–1939 Cukrownia „Łubna” nabywała surowiec od wielkich plantatorów w ilości 56,8–76,3%, przy czym była tendencja do wzrostu dostaw od drobnych plantatorów⁸. Z kolei w 1939/1940 r. Cukrownia „Włostów” zakontraktowała tylko 42,2% surowca od plantatorów wielkorolnych⁹.

Do czołowych plantatorów buraków cukrowych w województwie kieleckim należeli tacy ziemianie, jak: Andrzej Wesołowski ze Złotej Pińczowskiej, margrabia Aleksander Wielopolski z Chrobrza, Łubieńscy z Kazimierzy Wielkiej, Celina Morstinowa z Kobylnik, Ludwik Hieronim Morstin z Pławowic, Alfred Morstin z Kowar, Florian Gostkowski z Opatkowic, Tadeusz Dziedzicki z Klimontowa, Stanisław Thugutt z Nagorzan, Wanda Thugutt z Nagorzan, Józef Kleszczyński ze Stogniowic, Ksawery Pusłowski z Czarków, Bronisław Postawka z Odonowa, Dembińscy z Gór i Michałowa, Maria Morawska z Miławczyc, Zygmunt Tarnowski z Charbinowic, Stefan Ciszewski z Morska, Stanisław Ślaski ze Skoczowa, Władysław Ślaski z Ciuślic, Jan Ślaski z Broniszowa, Ludwik Ślaski z Turnawca, Ponińscy z Jurkowa, Andrzej Deskur z Sancygniowa i inni¹⁰.

Wielu z nich miało doświadczenia jeszcze z czasów zaborów. Największym dostawcą buraków do „Łubnej” był margrabia Aleksander Wielopolski, który w 1930 r. dostarczył z majątku Chroberz 34 008 q buraków (7,2% ogólnej ilości surowca, przyjętej przez cukrownię), ponadto Andrzej Wesołowski ze Złotej

⁶ W 1928 r. powierzchnia upraw wynosiła 8671 ha. F. Barciński, *Geografia gospodarcza...*, s. 108.

⁷ P. S. Łoś, *Szkice do portretu ziemian polskich w XX wieku*, Warszawa 2005, s. 186.

⁸ H. Oziębłowski, S. M. Przybyszewski, *Cukrownia „Łubna” 1845–1995. Materiały i szkice do dziejów Cukrowni „Łubna” i Kazimierzy Wielkiej*, Kazimierza Wielka 1999, s. 161. Wskazuje na to analiza następujących źródeł: Archiwum Państwowe w Kielcach Oddział w Pińczowie (dalej: APP), Cukrownia „Łubna” w Kazimierzy Wielkiej w latach 1850–1950 (dalej: Cukrownia „Łubna”), sygn. 93, 127.

⁹ Archiwum Państwowe w Kielcach Oddział w Starachowicach (dalej: APS), Częstocickie Towarzystwo Fabryk Cukru SA Cukrownia „Częstocice” w latach 1871–1944 (dalej: Cukrownia „Częstocice”), sygn. 180. Pismo do Administracji Cukrowni „Włostów” – 2 maja 1939 r.

¹⁰ H. Oziębłowski, S. M. Przybyszewski, *Cukrownia „Łubna”...*, s. 163–164.

Pińczowskiej w 1923 r. oddał 16 866 q buraków (5,6%). Rodzina Morstinów z Pławowic, Kowar i Kobylnik oddała w 1930 r. 42 386 (9%). Dużą ilość buraków dostarczyli Lubieńscy – ok. 14 000 q. Józef Kleszczyński ze Stogniowic i Andrzej Deskur z Sancygniowa oddawali rocznie ok. 15 000 q buraków¹¹.

Cukrownia zawierała z plantatorami indywidualne umowy kontraktacyjne. Precyzowano w nich wzajemne prawa i obowiązki kontrahentów¹². Cukrownia dbała o dobór właściwego materiału siennego. Podwyższeniu jakości surowca służyły hodowle buraka cukrowego. Plantatorzy zakupywali (najczęściej za pośrednictwem cukrowni) nasiona w hodowlach nasiennych, znajdujących się głównie w Kieleckim (np. istniejąca od 1920 r. hodowla w Kwasowie k. Stopnicy), Kaliskim i Lubelskim. Stacje doświadczalne zwykle należały do ziemian, co dawało im dodatkową korzyść materialną. Materiał był dobry, odznaczał się dużą siłą kiełkowania¹³. Wydajność wynikająca z wykorzystania tych nasion, osiągnięta w powiecie sandomierskim, była najwyższa w kraju¹⁴, a tylko w niewielkim stopniu ustępowały powiaty: miechowski, opatowski i pińczowski¹⁵.

Uprawa buraków cukrowych była intratnym zajęciem¹⁶, dlatego przechodziła z ojca na syna, czego przykładem są Karscy (plantacja została zapoczątkowana przez Michała, a kontynuowana przez jego syna Szymona).

Specyficzna była forma płatności. Cukrownia wypłacała plantatorom zaliczki (w momencie zawarcia umowy kontraktacyjnej), a dopiero po zakończeniu roku obrachunkowego regulowała resztę należności. Analiza list należności dla plantatorów wskazuje, że różnica między ostateczną wypłatą dla dostawcy a sumą zrealizowanych zaliczek nie była duża¹⁷. Z tą formą płatności wiązał się pewien problem: niedostarczenie zakontraktowanej ilości buraków powodowało zadłużanie się plantatorów wobec cukrowni. Co więcej, przed wypłatą należno-

¹¹ Tamże, s. 163.

¹² Przykładowo, według umowy między cukrowniami „Lubna” i „Szreniawa” a plantatorami: „Cukrownia dostarcza bezpłatnie lub odpłatnie nasiona buraczane plantatorom. Plantator ma obowiązek wysiewać wyłącznie te nasiona. Cukrownia zobowiązuje się do udzielenia plantatorom bezprocentowej zaliczki z tytułu dostawy surowca (około 1,50 zł za kwintal buraków). Zaliczka jest wypłacana w dwóch ratach: w połowie marca i w lipcu. Cukrownia udziela plantatorom nisko oprocentowanych pożyczek pieniężnych na produkcję, dostarcza nawozów sztucznych po cenie kosztów własnych”. H. Oziębłowski, S. M. Przybyszewski, *Cukrownia „Lubna”...*, s. 160–161.

¹³ Tamże, s. 160.

¹⁴ W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1986, s. 183.

¹⁵ F. Barciński, *Geografia gospodarcza...*, s. 108.

¹⁶ Nawet po zlikwidowaniu cukrowni w Rytwianach plantacja prowadzona była nadal w dobrach staszowskich, ale buraki oddawane były do cukrowni we Włostowie. S. P. Łoś, *Szkice do portretu...*, s. 88.

¹⁷ Wskazuje na to analiza list należności dla plantatorów w: APP, Cukrownia „Lubna”, sygn. 92, 93, 94, 138.

ści potrącano plantatorom kwoty na poczet spłaty długów (np. wobec instytucji kredytowych, urzędu skarbowego)¹⁸.

Oprócz należności w gotówce plantatorzy otrzymywali od cukrowni dodatkowe świadczenia: część nasion buraczanych w postaci bonusu, wytloki (bezpłatnie lub za niższą od rynkowej ceny), możliwość nabycia bezpośrednio od cukrowni po nieco niższej cenie tzw. cukru deputatowego. Mogli korzystać z pomocy zatrudnionych przez cukrownię inspektorów plantacyjnych. Za pośrednictwem cukrowni uzyskiwali kredyty. Plantatorzy mieli zapewniony zbyt surowca po opłacalnych cenach. Cukrownia pokrywała koszty dostaw surowca z majątku do miejsca skupu (całkowicie lub częściowo w zależności od odległości)¹⁹. Oczywiście należność zależała nie tylko od wielkości plantacji (choć to był główny wskaźnik), ale również od jakości surowca i stopnia jego zanieczyszczenia (tab. 2).

Tabela 2

Przykłady należności ziemian w kampanii buraczanej 1938/1939 dla Cukrowni „Łubna”

Plantator, majątek	Należność w zł
Stefan Ciszewski z Morska	1 231,80
Florian Gostkowski z Opatkowic	5 516,70
Alfred Morstin z Kowar	11 070,01
Jan Ślaski z Broniszowa	1 341,30
Władysław Ślaski z Ciuślic	559,10
Stanisław Thugutt z Nagorzan	1 324,40

Źródło: APP, Cukrownia „Łubna”, sygn. 138, Obroty plantatorów wielkorolnych 1938/1939.

Interesy większych plantatorów reprezentował Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego w Warszawie. Jego celem była wymiana doświadczeń, szkolenia, a przede wszystkim pilnowanie wspólnych interesów (podtrzymywanie cen buraków na poziomie opłacalności)²⁰.

¹⁸ Przykładowo, Jan Ślaski z Broniszowic uzyskał za dostarczone buraki w kampanii cukrowniczej 1933/1934 2081,36 zł. Zostały one przekazane na spłatę części długu w Banku Rolnym. APP, Cukrownia „Łubna”, sygn. 141, k. 11, 15.

¹⁹ S. Wykrętowicz, *Przemysł cukrowniczy w Zachodniej Polsce w latach 1919–1939*, Poznań 1962, s. 34–36. Kwoty płacone przez cukrownię („Łubna”) za buraki kształtowały się w okresie międzywojennym przeciętnie ok. 6 zł za kwintal, w tym 5 zł w gotówce i ok. 1 zł w deputacie towarowym, na który składało się 0,15 kg cukru, 40–50 kg świeżych wytlóków oraz określona ilość szlamu defekacyjnego (melasy). H. Oziębłowski, S. M. Przybyszewski, *Cukrownia „Łubna”*..., s. 160.

²⁰ P. S. Łoś, *Szkice do portretu*..., s. 187; W. Roszkowski, *Gospodarcza rola*..., s. 183–184.

2. Stan prawno-organizacyjny cukrowni

Spis z 1921 r. wykazywał istnienie na obszarze województwa kieleckiego 388 zakładów przemysłu rolno-spożywczego, w tej liczbie 4 cukrownie²¹. Według spisu zakładów przemysłowych w majątkach ziemskich z 1923 r.²², na terenie województwa kieleckiego istniało zaledwie 280 przedsiębiorstw związanych z rolnictwem w 162 na 967 majątków (czyli w 16,7% majątków)²³. W 1924 r. odnotowano 385 zakładów przemysłowych²⁴. Zdecydowana większość ziemian nie prowadziła w swoich majątkach działalności pozarolniczej, choć sytuacja się zmieniała. Tym większe są więc zasługi tych, którzy przysłużyli się do rozwoju przemysłu w regionie. W spisie z 1923 r. odnotowano zaledwie 2 cukrownie²⁵, ale już rok później 4²⁶.

Cukrownie województwa kieleckiego powstały z inicjatywy ziemian. Tworzyli je z myślą o przerobieniu własnego surowca. Cukrownię „Częstocice” założył hr. Henryk Łubieński w 1826 r., właściciel majątku Kazimierza Wielka, składającego się (wówczas) z 3 folwarków: Budzyń, Słonowice i Bełzów, o łącznej powierzchni 845 ha. Była to pierwsza cukrownia w Królestwie Kongresowym.

Pomysłodawcą Cukrowni „Łubna” był hr. Henryk Łubieński, a założycielem w 1845 r. bratanek i spadkobierca jego włości, Kazimierz. W tym samym czasie założył cukrownię w pobliskich Pełczyskach, ale ta funkcjonowała bardzo krótko.

Cukrownia „Włostów” powstała z inicjatywy Michała Karskiego, właściciela 6 folwarków: Włostów, Pensławice, Swojków, Ossolin, Kurów, Sternalice, o łącznym obszarze 2037 ha. Pierwsza kampania cukrownicza była w 1913 r.

²¹ Cukrownie – 4, gorzelnie – 58, browary – 2, krochmalnie – 9, suszarnie płatków ziemniaczanych – 8, młyny – 132, tartaki – 60, cegielnie – 64, mleczarnie – 31, maślarnie – 15, inne – 5, razem – 388. *Statystyka Polski*, t. V: *Wielka własność*, s. 79. Nie wszystkie wymienione zakłady stanowiły indywidualną własność ziemian. Spora grupa przedsiębiorstw należała do państwa lub zorganizowana była w spółki akcyjne. M. B. Markowski, *Strefy przemysłowe i ziemiaństwo w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1990, s. 82.

²² Spis został sporządzony przez Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach na polecenie Ministerstwa Reform Rolnych. Budzi on wiele zastrzeżeń metodycznych i merytorycznych. Otóż objął on tylko majątki ziemskie o powierzchni ogólnej powyżej 100 ha i dotyczył wyłącznie zakładów przemysłowych bezpośrednio związanych z działalnością majątków ziemskich. Urzędnicy dokonujący spisu korzystali z dokumentacji (np. sporządzanej na potrzeby oddziałów Związku Ziemian, organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego), które często odbiegały od stanu faktycznego. E. Majcher, *Zakłady przemysłowe w majątkach ziemskich w województwie kieleckim według danych Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach z 1923 r.* (w druku), s. 1–4; M. B. Markowski, *Obywatele ziemscy...*, s. 104.

²³ E. Majcher, *Zakłady przemysłowe...*, s. 8–10.

²⁴ *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 1924 r.*, Warszawa 1925, s. 45, tab. 9.

²⁵ E. Majcher, *Zakłady przemysłowe...*, s. 17–18.

²⁶ *Rocznik statystyczny...*, s. 45, tab. 9.

Cukrownia została zniszczona w czasie I wojny światowej i unieruchomiona, ale ją odbudowano.

Cukrownię w Rytwianach wybudował Adam Potocki, właściciel dóbr staszowskich. Wdowa po nim, Róża Potocka, wniosła ją w posagu Maciejowi Radziwiłłowi²⁷. Cukrownia została poważnie uszkodzona podczas działań wojennych, a po uruchomieniu przynosiła deficyt. W tej sytuacji najstarszy syn Michała Radziwiłła, Krzysztof, jako zarządca majątku postanowił odstąpić ją za darmo właścicielowi intratnej cukrowni „Chybie” w Galicji Zachodniej. Przybyły na wizytę dyrektor cukrowni „orzekł nie bez ironii, że wśród lasów otaczających Rytwiany było odpowiednie miejsce dla eremu kamedułów, ale nie dla cukrowni wymagającej w najbliższym sąsiedztwie terenów nadających się do plantacji buraków”²⁸. Tak więc o losach Cukrowni „Rytwiany” zdecydowało złe położenie, tj. duża odległość od szlaków komunikacyjnych i brak większego zaplecza surowcowego. Nieczynna, lecz wysoko ubezpieczona cukrownia w Rytwianach w 1925 r. spłonęła i ostatecznie została zlikwidowana²⁹.

Z własności indywidualnej cukrownie przekształcały się w bardziej zorganizowane formy organizacyjno-prawne, co w ówczesnych warunkach gospodarczych było koniecznością. Przekształcenia miały służyć powiększeniu kapitału i utrwaleniu miejsca przedsiębiorstw na rynku. Z chwilą powstania spółek akcyjnych w branży cukrowniczej miejscowi ziemianie, którzy byli zwykle producentami surowca, ulokowali swe kapitały w akcjach. Dla nich „cukrownie stanowiły niejako przedłużenie działalności produkcyjnej gospodarstw rolnych”³⁰. Z czasem kapitał ziemiański ustępował miejsca kapitałowi bankowo-przemysłowemu, ale nie został wyparty w całości.

Cukrownia „Częstocice” była do 1842 r. własnością hr. Henryka Łubieńskiego. Za defraudację w Banku Polskim oddał dobra ostrowieckie wraz z cukrownią. Bank początkowo przekazał zakład w dzierżawę, a następnie sprzedał. Cukrownia wielokrotnie zmieniała właścicieli³¹. W 1871 r. została przekształcona w spółkę udziałową pod nazwą Fabryka Cukru i Rafineria

²⁷ J. Tomecki, *150 lat Cukrowni „Częstocice”*, Ostrowiec Świętokrzyski 1976, s. 21; H. Oziębłowski, S. M. Przybyszewski, *Cukrownia „Lubna”...*, s. 30–32, 38, 42, 218; M. B. Markowski, *Obywatele ziemscy...*, s. 91, 94; tenże, *Sfery przemysłowe...*, s. 84. W latach dwudziestych XX w. Michał Karski posiadał 7 folwarków o powierzchni 3080 ha. Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Urząd Wojewódzki Kielecki w latach 1919–1939 (dalej: UWK I), sygn. 19486, k. 21.

²⁸ K. M. Radziwiłł, *Pamiętniki. Od feudalizmu do socjalizmu bezpośrednio*, Białystok 2008, s. 95. Właśnie owe lasy zdecydowały, że w tym miejscu wybudowano cukrownię. Adam Potocki sądził, że drewno będzie wykorzystywane na opał.

²⁹ K. M. Radziwiłł, *Pamiętniki...*, s. 95.

³⁰ A. Czuchryta, *Przemysł rolno-spożywczy w województwie lubelskim w latach 1918–1939*, Lublin 2008, s. 132.

³¹ Szerzej na ten temat: J. Tomecki, *150 lat...*, s. 21–23; APS, T. Kręgiel, *Wstęp do zespołu akt: Cukrownia „Częstocice” w Ostrowcu Świętokrzyskim (1871–1945)*, s. 1–3.

„Częstocice”³². W 1882 r. została przekształcona w spółkę akcyjną Towarzystwo Akcyjne Fabryki Cukru „Częstocice”, a po włączeniu cukrowni „Włostów” – w Częstocickie Towarzystwo Fabryk Cukru SA³³. W obu dominował kapitał bankowo-przemysłowy³⁴. W 1928 r. najwięcej akcji posiadali i z tego tytułu zasiadali w zarządzie: Leopold Wellisz, Jan Hołyński, Ludwik Pannenko, Karol Epstein, Henryk Kucharzewski – znani wówczas przedstawiciele kapitału finansowego spoza województwa kieleckiego³⁵. We władzach był również Michał Karski, a po jego śmierci syn i spadkobierca udziałów, Szymon³⁶. W 1934/1935 r. kapitał akcyjny wynosił 4 800 000 zł³⁷.

Początkowo Cukrownia „Łubna” była własnością hr. Kazimierza Łubieńskiego. Z myślą o modernizacji zakładu zaciągnął kredyt, którego nie był w stanie spłacić. Cukrownię wystawiono na licytację i sprzedano. Nabyło ją kilka osób, wśród nich właściciel dóbr Morawianki k. Bejsc, Edward Oraczewski i syn dotychczasowego właściciela, Franciszek, co znalazło potwierdzenie w zmianie nazwy cukrowni w 1870 r. na: Fabryka i Rafineria Cukru „Łubna”, hr. Kazimierz Łubieński, Edward Oraczewski i Spółka³⁸.

W 1875 r. Spółka nabyła ziemię pod budowę bliźniaczej cukrowni pod nazwą „Szreniawa”, jako że została wybudowana na polach wsi o tej nazwie. Budowa cukrowni trwała do 1876 r. Hr. Franciszek Łubieński, na polecenie Zarządu, zajął się organizacją budowy cukrowni. W 1876 r. zmieniła się nazwa spółki na: Spółka Szczególna Udziałowa Fabryka Cukru i Rafinerii „Łubna” i „Szreniawa” w Kazimierzy Wielkiej. Jednym z ważniejszych udziałowców został hr. Leon Łubieński. W 1902 r. spółkę udziałową przekształcono w spółkę akcyjną o nazwie: Towarzystwo Akcyjne Fabryk Cukru i Rafinerii „Łubna” i „Szreniawa” z siedzibą w Kazimierzy Wielkiej. Wtedy Towarzystwo było drugą co do wielkości (kapitału) spółką cukrowniczą w Królestwie Polskim. Jednak nazwę utrzymano. W latach 1930–1939 funkcjonowało Towarzystwo Akcyjne Fabryk Cukru i Rafinerii „Łubna” i „Szreniawa” w Kazimierzy Wielkiej z siedzibą w Warszawie³⁹.

W 1914 r. cukrownia została zniszczona w czasie działań wojennych, potrzebne były zatem środki na odbudowę i modernizację. W 1918 r. uzyskała odszkodowanie z tytułu zniszczeń wojennych. Zarząd podjął też starania o po-

³² J. Tomecki, *150 lat...*, s. 23.

³³ APS, T. Kręgiel, *Wstęp do zespołu...*, s. 3.

³⁴ APS, Cukrownia „Częstocice”, sygn. 1, Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Akcjonariuszy w dniu 13/25 IV 1899 r.

³⁵ M. B. Markowski, *Obywatele ziemscy...*, s. 92; tenże, *Sfery przemysłowe...*, s. 84.

³⁶ Michał Karski był właścicielem 1/5 akcji cukrowni. APK, UWK I, sygn. 19486, k. 21.

³⁷ APS, Cukrownia „Częstocice”, sygn. 128. Sprawozdanie Zarządu Częstocickiego Towarzystwa Fabryk Cukru SA za rok obrachunkowy 1934/1935.

³⁸ H. Oziębłowski, S. M. Przybyszewski, *Cukrownia „Łubna”...*, s. 44.

³⁹ Tamże, s. 18, 45, 49, 50, 52–53.

większenie kapitału zakładowego. Szczególne osiągnięcia w pozyskiwaniu inwestorów w trudnym gospodarczo okresie powojennej inflacji miał ówczesny prezes Zarządu Spółki Julian Tołłoczko. W 1920 r. kapitał zakładowy powiększono z 1 200 000 rb (co w przeliczeniu wynosiło 8 400 000 marek polskich) na 9 600 000 marek polskich (dalej: mp) (9600 akcji po 1000 mp każda). W 1923 r. powiększył się on prawie dwukrotnie i wynosił 163 000 000 mp (w tym 153 600 akcji po 1000 mp każda). Na skutek dewaluacji w 1923 r. ponownie powiększono kapitał – do 259 200 000 mp, a w 1925 r. wynosił on 450 000 000 mp. Dopiero po reformie walutowej i stabilizacji złotego, w 1927 r. kapitał ustanowiono na poziomie 2 250 000 zł. W okresie wielkiego kryzysu kapitał zakładowy obniżono; w 1931 r. wynosił 1 500 000 zł (ze względu na konieczność spłaty długu w bankach)⁴⁰.

Głównymi akcjonariuszami w 1920 r. byli: Grupa akcyjna Julian Tołłoczko, Bank Małopolski w Krakowie, Grupa akcyjna Hilary Bogucki, Grupa akcyjna Stefan Ciszewski.

Wśród udziałowców (12 grup akcyjnych i pojedynczych akcjonariuszy) najwięcej udziałów mieli ziemianie. Na przestrzeni lat zmieniali się akcjonariusze. Do grupy ziemian dochodziły osoby ze sfer przemysłowych, jednakże ziemianie odgrywali istotną rolę. Konieczność zwiększania kapitału zakładowego (w celu modernizacji) powodowała, że do grupy akcjonariuszy-ziemian zaczęły dochodzić banki krajowe i zagraniczne, przejmując dominującą rolę w spółce. W wykazach akcjonariuszy (w różnych latach) znajdowali się ziemianie z regionu: Stefan Ciszewski z Morska, hr. Leon Łubieński z Kazimierzy Wielkiej, margrabia Aleksander Wielopolski z Chrobrza, Józef Dembiński z Gór, ks. Roman Sanguszko z Gumisk.

Hr. Leon Łubieński, którego dziadek zakładał cukrownię, miał w 1920 r. zaledwie 10 akcji (0,9% ogólnej liczby)⁴¹, w 1930 r. już 100 akcji (2,2% ogólnej liczby)⁴², ale mimo to był liczącą się we władzach osobą.

Ziemianie mieli udział w zarządzaniu cukrownią. Prezesem Zarządu (po śmierci ojca Edwarda Tołłoczki w 1910 r.) do 1922 r. (do śmierci) był Julian Tołłoczko, który miał większościowy pakiet akcji. Funkcję dyrektora sprawował zaś jego zięć, Stefan Ciszewski. Na podstawie testamentu Juliana jego udziały w cukrowni przeszły na własność córki Cecylii, a ta przekazała zarząd nad cukrownią mężowi. Ten postanowił kontynuować rozbudowę cukrowni, jak jego poprzednicy. Z tą myślą zaciągnął kredyt w wiedeńskim banku Boden Credit Anstalt, co w warunkach powojennej inflacji, która przerodziła się w hiperinflację, było niefortunnym posunięciem. Pożyczki nie był w stanie spłacić, wobec czego bank przejął kontrolę nad cukrownią. Ciszewskiemu wypłacono

⁴⁰ Tamże, s. 63–65, 122.

⁴¹ Tamże, s. 63.

⁴² Tamże, s. 64.

ok. 15 000 dol. i opuścił z żoną pałac Tołłoczków w Kazimierzy Wielkiej. W latach 1930–1931 prezesem Zarządu był margrabia Aleksander Wielopolski, właściciel. Wkrótce cukrownia przeszła pod zarząd banków angielskich, w których imieniu administrował Karol Sachs. Jednak wśród członków Zarządu znaleźli się: margrabia Aleksander Wielopolski, Stefan Ciszewski, Józef Dembiński z Gór⁴³. Ziemianie znajdowali się również w wyższej hierarchii administracyjnej zakładu i przyczynili się do jego rozbudowy. Przykładowo, Julian Tołłoczko uchodził wśród pracowników za „bardzo rzutkiego, przedsiębiorczego i energicznego przemysłowca, z dużym zacięciem społecznym”⁴⁴.

3. Modernizacja techniczna cukrowni

Ziemianie budowali cukrownie od podstaw, mianowicie wybierali miejsce na lokalizację (zwykle wiązało się to z koniecznością nabycia dodatkowych gruntów), zajmowali się organizacją robót budowlanych, wyborem wyposażenia technicznego, zapewnieniem siły roboczej.

Pierwotnie cukrownie „Częstocice” i „Łubna” były małymi zakładami o prymitywnej technice i technologii wytwarzania. Stanowiły integralną część większych majątków ziemskich.

Cukrownia „Łubna” mieściła się na niewielkim obszarze (5 mórg i 177 przętów), fabryka była drewnianą szopą wyposażoną w proste urządzenia techniczne, otoczona takimi samymi budynkami pomocniczymi; miała fatalne połączenie komunikacyjne. Modernizacja szła równocześnie w kilku kierunkach: powiększono teren fabryczny, budynki drewniane zastępowano murowanymi i dobudowywano nowe, modernizowano wyposażenie. Z zapisów z 1867 r. wynika, że na terenie cukrowni znajdowały się przeważnie budynki murowane. Jeszcze w XIX w. zainstalowano bezpośrednią linię telefoniczną między „Łubną” a nowo wybudowaną „Szreniawą” i oświetlenie elektryczne, upowszechniono maszyny o napędzie parowym⁴⁵. Niestety, ciągłym problemem była komunikacja⁴⁶.

W XIX i na początku XX w. wielokrotnie właściciele cukrowni podejmowali starania u władz rosyjskich o uzyskanie zezwolenia na budowę kolei żelaznej lub przynajmniej szosy. Nie dawało to rezultatu, ponieważ przyjęta przez sztab rosyjski doktryna strategiczna polegała na odcięciu się od nieprzyjaciela pasem pozbawionym dróg, aby utrudnić błyskawiczny atak⁴⁷.

⁴³ Tamże, s. 66; S. M. Przybyszewski, *Kazimierza Wielka*, Kielce 2002, s. 44–45; M. B. Markowski, *Obywatele ziemscy...*, s. 92, 94.

⁴⁴ S. M. Przybyszewski, *Kazimierza Wielka...*, s. 58.

⁴⁵ H. Oziębłowski, S. M. Przybyszewski, *Cukrownia „Łubna”...*, s. 211.

⁴⁶ S. M. Przybyszewski, *Kazimierza Wielka...*, s. 56–57.

⁴⁷ Tamże, s. 58.

Postęp techniczny został zapoczątkowany w momencie powstania cukrowni i trwał cały czas jej istnienia z mniejszym lub większym nasileniem. Panowało bowiem słuszne przekonanie, że tylko nowoczesne zakłady (zmodernizowane, z wykwalifikowaną kadrą) mogą konkurować na rynku krajowym i zagranicznym. W czasie I wojny cukrownia uległa zniszczeniu, ale natychmiast przystąpiono do jej odbudowy. Do pomieszczeń przeniesiono urządzenia ocalałe z unieruchomionej cukrowni „Szreniawa” i stopniowo zakupywano nowe. Najważniejszym osiągnięciem była elektryfikacja zakładu. Wprawdzie oświetlenie fabryki zainstalowano jeszcze w XIX w., ale dopiero po wojnie zaczęto wykorzystywać energię elektryczną jako źródło napędu maszyn i urządzeń. W 1924 r. założono na terenie zakładu sieć energetyczną, składającą się z 15 samodzielnych linii. Zelektryfikowanie zakładu umożliwiło zastosowanie nowoczesnych maszyn i urządzeń w procesie produkcji. Niemal cały proces produkcji był zmechanizowany; nieliczne prace wykonywano ręcznie. Produkowano tu cukier wysokiej jakości na rynek wewnętrzny i zagraniczny. Cukrownia, poprzez połączenia z siecią kolei wąsko- i szerokotorowych, uzyskała tańszy i szybszy dostęp do plantatorów i odbiorców⁴⁸.

W okresie międzywojennym „Lubna” należała do najnowocześniejszych cukrowni, i to nie tylko w województwie kieleckim. Kiedy większość cukrowni polskich położyła nacisk na modernizację w latach prosperity, o tej tak pisano w sprawozdaniu Okręgowego Inspektora Pracy już w 1925 r.: „[cukrownia] drogą nadzwyczajnych nakładów pieniężnych została gruntownie przebudowana i dostosowana do najnowszych wymagań”⁴⁹.

Rozbudowa i modernizacja fabryki szybko postępowała do 1930 r. Wiele urządzeń wprowadzano tu jako jedne z pierwszych w kraju, na równi z postępowaniem światowym. „Gazeta Cukrownicza” z 1926 r. oceniła jej wyposażenie jako wzorowe. Od 1930 r. nastąpiła stagnacja w dziedzinie rozwoju technicznego; dokonywano jedynie koniecznych remontów (jak w całym cukrownictwie w Polsce).

Podobne przemiany dokonywały się w cukrowni „Częstocice”. W 1930 r. posiadała ona grunty i place o ogólnej powierzchni 132 morgi 270 prętów. Wartość przedsiębiorstwa szacowano na 5 538 819 zł⁵⁰.

⁴⁸ H. Oziębłowski, S. M. Przybyszewski, *Cukrownia „Lubna”...*, s. 110, 123–125. O nowościach technicznych w cukrowniach pisze J. Żarnowski, *Polska 1918–1939. Praca – technika – społeczeństwo*, Warszawa 1999, s. 155–156 i A. Czuchryta, *Przemysł rolno-spożywczy...*, s. 103–104.

⁴⁹ *Inspekcja pracy w 1925 r.*, Warszawa 1927, s. 107.

⁵⁰ Wysokość szacunku przedsiębiorstwa: (1) wartość ziemi – 438 570 zł; (2) wartość budynków – 2 325 469 zł; (3) wartość bocznic kolejowej – 118 519 zł; (4) wartość maszyn, aparatów, urządzeń fabrycznych – 2 656 261 zł; razem – 5 538 819 zł. APS, Cukrownia „Częstocice”, sygn. 137. Protokół oszacowania majątku Fabryki „Częstocice” z 1926 r.

Z kolei cukrownie „Szreniawa” i „Włostów” w momencie budowy były zakładami nowoczesnymi, a w okresie międzywojennym nowatorskie rozwiązania trafiały do nich na równi z „Łubną” i „Częstocicami”⁵¹.

Pierwotnie, w XVIII w. pracownicy rekrutowali się spośród chłopów pańszczyźnianych, przywiązanych do majątków ziemskich. Wiele miejscowych rodzin pracowało od pokoleń. Z czasem zaczęto zatrudniać specjalistów, stanowiących kadrę techniczną⁵². W okresie dwudziestolecia międzywojennego w nowoczesnej cukrowni pracował personel kierowniczy, nadzorczy i chemicy. W 1938 r. w cukrowniach województwa kieleckiego pracowało 738 robotników⁵³, przy czym byli to przeważnie pracownicy sezonowi.

Wynagrodzenie za pracę zależało od zajmowanego stanowiska. Ziemianie, którzy pełnili ważne funkcje w cukrowniach, mieli „godziwe zarobki”. Przykładowo, Julian Tołłoczko jako prezes cukrowni „Łubna” zarabiał w 1918/1919 r. 12 000 rb rocznie (1000 rb miesięcznie) oraz otrzymywał (rocznie) cukier wartości 800 rb, 2 wagony węgla. Natomiast Stefan Ciszewski, pełniący funkcję administratora tejże cukrowni – 2400 rb rocznie (200 rb miesięcznie), na grunt pod kartofle 50 rb, cukier wartości 600 rb i węgiel „w miarę potrzeby”. Po wymianie pieniędzy, w 1919 r. Stefan Ciszewski zarabiał rocznie 27 216 mp (miesięcznie – 2268 mp) oraz wspomniane dodatki⁵⁴.

4. Podsumowanie

W okresie międzywojennym zaledwie co szósty majątek ziemski w województwie kieleckim był uprzemysłowiony. Ziemianstwo specjalizowało się w przemyśle rolno-spożywczym, aczkolwiek nie należał on do przodujących z tytułu wielkości zakładów, ich wyposażenia i zatrudnienia. Wyjątek stanowił przemysł cukrowniczy. Cukrownie: „Częstocice”, „Łubna”, „Szreniawa” i „Rytwiany” powstały w XIX w., a „Włostów” w początkach XX w. z inicjatywy ziemianstwa z myślą o przeróbce surowca wyprodukowanego w majątkach. Z czasem małe zakłady przekształciły się w spółki akcyjne. Wzorem lat ubiegłych ziemianie zajmowali się produkcją surowca, byli głównymi udziałowcami spółki, zasiadali we władzach, służąc wiedzą i wykorzystując swoją pozycję społeczną. Czerpali z tego spore korzyści materialne. Z czasem ich rola zmniejszała się, gdyż ich miejsce zajmował kapitał przemysłowy i bankowy. Wielu

⁵¹ H. Oziębłowski, S. M. Przybyszewski, *Cukrownia „Łubna”...*, s. 49.

⁵² T. Kręgiel, *Materiały źródłowe do dziejów przemysłu cukrowniczego w województwie kieleckim (1870–1945), przechowywane w Archiwach Państwowych w Pińczowie i Starachowicach*, [w:] *Dzieje Kielecczyzny w historiografii Polski Ludowej. Baza źródłowa*, cz. 2, red. Z. Gulden, M. B. Markowski, Kielce 1987, s. 97.

⁵³ M. Eckert, *Przemysł rolno-spożywczy w Polsce w latach 1918–1939*, Poznań 1974, s. 208.

⁵⁴ APP, Cukrownia „Łubna”, sygn. 162, k. 1, 10.

dawnych udziałowców całkowicie wycofało się z przemysłu cukrowniczego, inni pozostali właścicielami niewielkiej liczby akcji, co spowodowało, że stracili decydujący głos w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Niektórzy ziemianie ograniczyli swój związek z cukrowniami do zawierania kontraktów plantatorskich. Nie ulega wątpliwości, że zaszczytli zainteresowanie produkcją w okolicznych gospodarstwach chłopskich.

Elżbieta Stabińska

The influence of the gentry on the development of sugar industry in the Kielce Province from 1918 to 1939

Summary

In the interwar period only every sixth estate in the Kielce Province was industrialized. The gentry specialized in agriculture and food-processing industry; however, those fields did not constitute the majority due to the size of plants, their equipment and employment rate. The only exception was sugar industry. Sugar factories "Częstocice", "Lubna", "Szreniawa" and "Ryt-wiany" were established in the 19th century ("Włostów" at the beginning of the 20th century) on the initiative of the gentry who wanted to process raw material produced in their estates. In time, small plants changed into joint stock companies. As in previous years, landlords were not only engaged in the production of the raw material but also became main shareholders of companies as well as members of their management boards, sharing their knowledge and social position. At the same time, they benefited a lot from those activities. Over time, the role they played diminished as their position was gradually taken over by industry and bank capital. Many former shareholders withdrew completely from sugar industry; others kept a small number of shares losing decisive powers in managing companies. Some landlords limited their relation with sugar factories to entering into plantation contracts. However, there is no doubt that they managed to interest local farms in the production of raw materials.